

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 30 „
Rocznie 12 „ 30 „

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 90 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Rocznie 17 „ 00 „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petiteu za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadstawne“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Byzsko-katolickie:
Dziś: Nereusza i Pank.
Jutro: Hilarego.
Pojutrze: Bonifacego.

Grecko-katolickie.
Jakowa a.
Jeremii.
Aftanazya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolne polować na
cietrzewie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g 18 m.
Zachód „ o 7 g. 34 m.
Barometr 762. Pogoda.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu rozpraw nad etatem mini-
sterstwa oświaty omawiano rubrykę „szkoły prze-
mysłowe.“ Przeciw tej rubryce pierwszy wystąpił
pos. Siegmund, roztrząsając wpływ decentralizacji
szkolnictwa przemysłowego na przemysł. P. Sieg-
mund twierdzi, że dotyczące rozporządzenie mini-
stra oświaty było tylko plastrem przyklepionym na
rany zadane rozporządzeniem tegoż ministra o
szkolach średnich. Szło tu tylko o wprowadzenie
nowego towaru zamiennego do tego bazaru, któ-
ry niewiedomie zainstalowany jest po za murami
tego domu. Nafta galicyjska, melasa czeska, wód-
ka węgierska — wszystko to miesza się w tej
kuchni, do tego dodaje się nieco teologicznego i
trochę medycznego fakultetu, a wreszcie dosypuje
się trochę słoweńskiego pyłu szkolnego — i ta
mętna fala ma zmyć swobodnie uorganizowaną
szkołę, podmuścić pyszny budynek szkolnictwa prze-
mysłowego.

Po przemówieniach komisarza rządowego La-
tura, posłów Mikiszki i Süssa, zamknięto dysku-
sję i wybrano mowcami jeneralnymi przeciw
budżetowi posła Richtera, zaś za p. ks. Czarto-
ryskiego.

P. Richter użala się na rozporządzenie min.
Gautscha, podwyższające czesne i poddaje całą
mowę ministra surowej krytyce. Chociaż minister
twierdził, że u nas wielka ilość uczniów uwolnio-
na jest od czesnego, to przecież w niemieckich
szkolach uczniom nadzwyczaj trudno jest uzyskać
jakie uwolnienie. (Nie dziwnego, jeżeli uczniowie
ci są zazwyczaj synami zamożnych rodziców. Red.)
O regulacji rozdawnictwa stypendjów, którą przy-
rzekł minister, dotychczas nic nie słychać. W o-
statnich czasach dużo się gada o proletariacie in-
teligentnym. Mowca wątpi, by tenże był w Austrii
tak licznym, przynajmniej wywody ministra wcale
tego nie dowiodły; jest to tylko hasło, które się
wygłasza bez poważnego umotywowania. Trudno-
ści znalezienia posad dla młodych ludzi z ukoń-
czonymi studjami nie istniałyby wcale, gdyby w
najnowszym czasie wszystkie ważniejsze stanowiska
w służbie państwowej nie były obsadzone synami
szlachetnymi i innymi protegowanymi benjamin-
kami.

Dalej omawia pos. Richter szkolnictwo prze-
mysłowe i rozporządzenie ministerjalne dotyczące
mianowania „bajratów“ przemysłowych. Podnosi on,
że sam komisarz rządowy wypowiedział dziś wy-
raźnie, iż bajraty te radzić mają głównie o spra-
wach dydaktyczno-pedagogicznych, oraz przeważ-
nie o sprawach osobistych. Jak przytem będą
postępować, to my Niemcy wiemy aż nadto do-
brze. Przedewszystkiem będą ci panowie dbać o
to, by uchwały czeskiej rady przemysłowej były
ściśle respektowane.

Dalej żąda mowca, by rząd przeprowadził
jedynolitą organizację krajowych seminarjów na-
uczycielskich. Byłoby bardzo smutno, gdyby „ża-
danie ukrajowienia“ (Verländerungssucht), która o-
statnio grozi podkopaniem szkoły ludowej i szkol-
nictwa przemysłowego, także i na tem polu po-
wzięła tamę wszelkiej skutecznej organizacji.
Wreszcie zaleca mowca następującą rezolucję:
Wzywa się rząd, by kreował odpowiednią ilość
posad dla przemysłowych nauczycieli wędrownych,
których działalność skierowaną by była nietyl-
ko na techniczne wykształcenie, ale także szcze-
gólnie na podniesienie urządzeń spółkowych. Wnio-

sek ten, powitany oklaskami i dostatecznie po-
party, przekazany został komisji budżetowej.

Mowca jeneralny za tą rubryką budżetu, ks.
Czartoryski, pragnie podniesienia przemysłu do-
mowego w Galicji na tradycyjnej podstawie
jako zarobku pobocznego ludności rolniczej, dalej
pragnie rozwoju szkół fachowych, które do roku
1887 utrzymywał sam kraj, dalej całkowitej re-
organizacji państwowej szkoły przemysłowej w
Krakowie, a wreszcie systematycznego postępowa-
nia rządu w sprawach szkolnych. Co się tyczy
szkół fachowych, to wszędzie jeszcze brak im od-
powiedniej organizacji. Obecnie tylko szkoła garn-
carska w Kołomyi i szkoła koszykarska w Jaro-
slawiu otrzymują pierwsza 1000, druga 500 złr.
zapomogi państwowej, tak, że dla szkół fachowych
w Galicji państwo daje ogółem 1500 złr. Tym-
czasem jednak rozpoczyna się szeroki ruch na
polu rzeźbiarstwa i garnearstwa w Galicji, a sub-
wencje państwowe, choćby i drobne na razie, by-
łyby nadzwyczaj skuteczne i potrzebne.

Mowca podnosi stanowisko galicyjskiej komi-
sji krajowej dla spraw przemysłu, z którą rząd
prowadzi obecnie rokowania. Bajraty, pozakładane
w innych krajach, mają charakter całkiem od-
mienny, są to bowiem rady przyboczne przy na-
miestnictwach, podczas gdy u nas komisja jest
radą przyboczną sejmu, resp. Wydziału krajowe-
go. Owe bajraty były przedmiotem rozmaitych at-
aków. Nie mogą sobie przedstawić, jakby się,
przedmiotowo rzecz biorąc, dały usprawiedliwić
wypowiedziane tutaj obawy. Te bajraty w home-
opatycznej formie, jakie otrzymały inne kraje, nie
są niczem innym, jak przybocznymi organami na-
miestnictw. I nad czem będą one radzić? Nad ur-
ządzeniem państwowych szkół przemysłowych,
szkół fachowych, muzeów przemysłowych, szkół
rzemieślniczych, seminarjów nauczycielskich, szkół
handlowych, jakoteż środków pomocniczych dla
nauki przemysłowej. Cóż jest właściwie natural-
niejszego — abstrahując od namiętności polity-
cznych i narodowościowych — jak żeby sprawy
ważne, ale mające tylko miejscową doniosłość,
roztrząsane były na miejscu, z którego potrzeb
kulturowych się wyłoniły i przez ludzi, którzy w
najbliższym są z niemi kontakcie i najlepiej zna-
ją je muszą? Zdaje mi się, że nie ma w świecie nic
naturalniejszego i logiczniejszego.

Ostatecznie jednak wszystko to zależy od biur
ministerjalnych, które wbrew niejednemu naszemu
życzeniu tak żarliwie dbają o „jedność państwo-
wą“, że mniej żarliwości byłoby lepiej. Czy teraz
także wedle jednego szablonu urządzone bajraty
wszędzie są odpowiednie, tego nie myślę rozstrzy-
gać. Nie moja też wina, że rząd postanawiał
bajraty wszędzie, nawet i tam, gdzie ich może
nie było trzeba. Nie wiem, czy potrzebny on był
dla Vorarlbergu. Zdaje się, że był to tylko sza-
blon biur ministerjalnych, gdzie sobie pewnie po-
myślano: mamy decentralizować, to decentralizuj-
myż wszystkich na jedno kopyto! (Wesołość na
prawicy). A jeżeli już wyrzekł to niebezpieczne
słowo „decentralizować“, to pozwólcie mi powie-
dzieć o niem jeszcze słów parę. Tak jest, przy-
znajemy to, chcemy decentralizacji, a jeżeli pa-
now z lewicy to gniewa, to dla nas jest to ra-
dość. Dążymy do decentralizacji, tego nie można
zaprzeczyć, i byłoby daleko lepiej, gdyby i na
ławach ministerjalnych otwarcie to przyznano.
Przecież panom na ławie ministerjalnej nic to nie
pomocze, że się z każdego swego kroku z tak ni-
skimi ukłonami usprawiedliwiają przed opozycją.

Byłoby daleko lepiej, gdyby przyznawali się o-
twarcie, że czynią to, co odpowiada naszym ży-
czeniom i zasadom, zasadom większości, która
rząd popiera i podtrzymuje.

Właśnie ci panowie, którzy z ławek opozy-
cyjnych zawsze zarzucają nam nasz nacjonalizm,
argumentują ciągle tylko ze swego stanowiska na-
cjonalnego, dodając: ale język niemiecki jest ję-
zykiem państwowym, a Austrija jest państwem
niemieckiem. Jeżeli ci panowie taki wyrobili sobie
obraz Austrii i w tym duchu chcieliby ją widzieć
zorganizowaną, to muszę im powiedzieć, że obraz
ten jest po części przestarzałym i przedawnionym.
A jeżeli nam wreszcie jako wzór dla naszych ur-
ządzeń konstytucyjnych cytują Machiavellego, to
muszę powiedzieć: wszelki szacunek dla wielkiego
genjuszu tego wielkiego męża stanu, ale dla praw
ludności Machiavelli nie miał żadnego poczucia.
Indywidualności narodowe, ich prawa polityczne
i narodowe były mu nieznanne i zdaje się niestety,
że pozostały nieznanne i jego uczniom. Co się więc
tyczy decentralizacji musimy pozostać przy swem
domaganiu, by rząd właśnie w tym kierunku
coraz to silniej i bardziej stanowczo występował.

Zabrał wreszcie ostatni głos sprawozdawca
Zeithammer, wskazując na to, że całe urządzenie
obecnego szkolnictwa przemysłowego polega na
rozporządzeniach, reskryptach, cyrkularzach i sta-
tutach ministerjalnych i wyraża żądanie, żeby kil-
kakrotnie zapowiadana prawodawcza regulacja
tych stosunków była już ostatecznie raz rozpo-
czętą. Po jego przemowie przyjęto budżet tej ru-
bryki, a także rezolucje postawione do niej przez
komisję budżetową. Między temi rezolucjami na
pierwszem miejscu stoi następująca: Wzywa się
rząd by popierał szkoły fachowe i rzemieślnicze
w Galicji w równej mierze, jak i w innych kra-
jach i by w budżecie przyszłorocznym wstawione
były potrzebne dla tego celu kredyty.

Niektóre sprawy krajowe.

Władze powiatowe jak donosi lwowski kore-
spondent Czasu, zajęte są obecnie z wyższego po-
lecenia szczegółowemi zarządzeniami, których wy-
maga wprowadzenie w życie świeżo sankcjonowa-
nej noweli o obszarach dworskich. Przedewszyst-
kiem chodzi o wykazanie posiadłości odpowia-
dających kryterjom prawnym, wskazanym w §. 1
pomienionej noweli, a więc o wykazanie tych po-
siadłości, które nie opłacają wprawdzie rocznie
kwoty 25 zł. tytułem podatków realnych, ale
istniały już jako osobne obszary dworskie przed
8. grudnia (t. j. przed terminem wejścia w życie
ustawy krajowej, znoszącej ograniczenia co do
dzielenia posiadłości gruntowych), dalej o wyka-
zanie tych posiadłości z roczną należnością po-
datkową poniżej 25 zł., które, jako powstałe już
po dacie powyższej, w myśl nowej ustawy wcie-
lone być mają do gminy. Wykazy te sporządzone
będą na każdą posiadłość osobną i obejmować
mają wszystkie daty potrzebne do powzięcia de-
cyzji. Władze powiatowe otrzymały kategoryczne
polecenie, aby do zadania tego przystąpiły bez-
zwłocznie i starały się ukończyć prace przygo-
wawcze jak najrychlej, gdyż tak względy na in-
teresantów, jak i warunki uregulowanej admini-
stracji wymagają jak najspieszniejszego traktowa-
nia rzeczy. Zmiany późniejsze które powstawać
będą ciągle wskutek tak widocznie wzmagającej
się parcelacji większych kompleksów tabularnych,
będą już wymagały mniej zachodu i czasu, gd



urzędy podatkowe otrzymały polecenie, aby o każdym wypadku powstania posiadłości z należytą podatkową poniżej 25 zł., bezzwłocznie zawiadamiały odnośną władzę polityczną.

Równocześnie z powyższym poleceniem otrzymały władze powiatowe polecenie, aby we wszystkich gminach ogłosiły rozporządzenie wykonawcze do ustawy państwowej o zabezpieczeniu od wypadków nieszczęśliwych i zajęły się zebraniem dat potrzebnych do dalszych dyspozycji wykonawczych. Chodzi mianowicie o zestawienie wszystkich procedurów podpadających pod postanowienia powyższej ustawy. Interesanci otrzymają formularze do wypełnienia, a na dokładnym wpisaniu dat zależy wiele, gdyż ministerstwo pragnie powyższą ustawę jak najrychlej wprowadzić w życie.

Ministerstwo oświecenia zarządziło zebranie dat o losach uczniów, którzy ukończyli szkoły przemysłowe państwowe lub przez państwo subwencjonowane. Ministerstwo chciałoby mianowicie mieć informacje, ilu uczniów tego rodzaju pozostało w kraju i oddało się zajęciom przemysłowym, ilu wybrało zawód nauczycielski, ilu opuściło kraj i znalazło zajęcie za granicą, jednym słowem, jakie rezultaty praktyczne okazały się z frekwencji szkół powyższej kategorii. Rzecz naturalna, że z wszelką ścisłością dat tych o wszystkich uczniach zebrać niepodobna, ale ponieważ chodzi tu nie o statystykę, lecz o wskazówki informacyjne dla ewentualnych dalszych dyspozycji, więc wystarczą ważniejsze szczegóły. Ministerstwo nie wskazało wyraźnie celu tych informacji, ale w każdym razie pewną otuchę wzbudzić powinien ten dowód zainteresowania się losami uczniów, bo stąd mogą wynikać korzystne pod względem praktycznym i zmiany ulepszenia.

Sankcjonowane zostały dwie ustawy krajowe, któremi gminom miejskim Kałusz i Rohatyn udzielone zostaje *pozwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych*.

Ministerstwo zatwierdziło projekt wykonania dwóch znaczniejszych budowli wodnych na Sanie pod Ubieszynem i Sieniawą. Koszt ogólny na skarb państwa przypadający wyniesie 9670 zł.

Nasi nauczyciele wędrowni.

III. Że ziarno rzucane przez naszych nauczycieli wędrownych nie pada na glebę jałową to pewna; czy jednak ma ono warunki, by zejść plonem obfitym, czy działalność tych nauczycieli jest służbą publiczną poważnego zakroju, lub też jednym z tysięcy mizernych półśrodków—oto pytania, które mimowoli nasuwają się zarówno wy-

znawcom poglądu, że chłop jest uosobieniem konserwatyzmu, jak i tym, którzy odczuwają ciężar gniołoczącej go niedoli. Ażeby znaleźć odpowiedź, ograniczmy się w omawianiu relacji trzeciego lustratora, p. Swieżawskiego do jednego wyłącznie przedmiotu, o ile sam lud okazuje pochopności do reform.

Gminy zwiedzone przez p. S. w listopadzie i grudniu 1887 roku leżą w powiatach: I a Ń c u c k i m (Gać, Markowa, Kańczuga, Siennów, Pantalowice); t a r n o p o l s k i m (Tarnopol, Stupki, Łozowa, Poczapińce, Draganówka); t r e m b o w e l s k i m (Strusów, Tiutków, Łoszniów, Podhajczyki, Janów); c z o r t k o w s k i m (Jagielnica) i b u e z a c k i m (Petlikowce stare, Buczacz).

Cały referat od początku do końca stwierdza, że dążność postępową wśród ludu niezaprzeczenie istnieje. Wyraża się ona nie tylko pod postacią licznego udziału w pogadankach, słuchanych „z wielkim zajęciem“ i „śmiałego wypytywania o różne sprawy gospodarze“, ale i bardziej realnymi faktami dokonanych ulepszeń. Jeżeli ogółowi włościan trzeba jeszcze wszędzie tłumaczyć korzyści płodozmianu, zgłębiania roli, zakładania szkółek zbożowych, należytego obchodzenia się z nawozem itp., to zazwyczaj ta lub owa wskazówka daje się wzmocnić powagą żywych przykładów. Warte są one przytoczenia. Jeden z gospodarzy, Jakób Dzien „zastosowawszy się do rad gospodarskich, które odczytał w gazecie ludowej“ ... „przy tej samej ilości bydła, zagnają dwa razy większą przestrzeń pola, jak dawniej“.

Pasiecznictwo postępowe rozpowszechnia się pomalutku. Pod tym względem p. lustrator z uznaniem wymienia z członków „Kółka rolniczego“ w Łoszniowie Jana Baczynskiego, który choć posiada tylko dwa morgi pola, należy do najzasobniejszych gospodarzy, a to z tego powodu, że jest wzorowym pasiecznikiem. Posiada on około stu pni ramowych, które mu przynoszą rocznie kilkadziesiąt zł.

Trafiają się plugi do pogłębiania, extyrpatory, młynki poprawne; gdzieindziej zaczynają się nowe rośliny pastewne, zaprowadzają płodozmiany itp. Zdarsza się, że ci pionierowie postępu, którzy się wysuwają z łutem chłopskiego nie poprzestają na zapożyczaniu gotowych wzorów i robią doświadczenia. Czasami inicjatywa Kółka rolniczego uzyskuje sankcję rady gminnej, jak w Kańczugdzie co do ochrony pastwisk wspólnych; lub bywa przeprowadzona na korzyść gromadzką, jak w Poczapińcach, gdzie gmina posiada młyn o dwóch kamieniach, który powstanie swe zawdzięcza staraniom członków „Kółka rolniczego“. Za

poradą zarządu tegoż „Kółka“ oddano do uprawy pastwisko gminne dwóm gospodarzom, pod warunkiem, że połowa zbioru z tegoż pastwiska przypadnie na rzecz gminy. Kilkoletnie takie gospodarstwo umożliwiło postawienie młynu kosztem przeszło 3000 zł., a nadto przy tej budowie mieli tutejsi włościanie niemały zarobek.

Dodajmy, cośmy zaznaczyli poprzednio, że w podgórskiej i w ogóle w zachodniej Galicji sztuczne nawozy wchodzi w użycie coraz szersze i, ponieważ kanwą przytaczanych spostrzeżeń są kółka rolnicze, że kółka te obejmują kilkanaście tysięcy członków, a z wszelkiem prawem utrzymywać będziemy mogli, że wśród ludu budzi się poczucie potrzeby ulepszeń. Wzmódz prąd, który w tem poczuciu bierze źródło, jest rzeczą nie tylko użytecznością społeczną, ale i koniecznością bezwzględnej. Woła o to nędza ludu, dochodząca do tak bezprzykładnych granic, jak owego systemu zaprzęgnięcia się ludzi zamiast bydła do pługa; wymagają tego interesa przyszłości. — Zreassumujmy większość faktów przytoczonych przez sprawozdania, a dowiemy się, że *najbardziej rozpowszechnionym typem gospodarstwa chłopskiego w Galicji jest gospodarstwo rabunkowe*. Nawożenie $\frac{1}{10}$ lub $\frac{1}{8}$ części przestrzeni, kilkanaście koni na sto kilkanaście gospodarstw, brak inwentarza, ciągle sianie kłosowych po kłosowych, odmawianie przez ziemię pokarmu uprawianym na niej dawniej gatunkom roślin, to są czynniki i oznaki takiego wyczerpania i wyjałowienia ziemi, które do wszystkich, co się nie zasklepiają w interesach jednego pokolenia — mówią groźnym *memento!*

Praca organiczna, do odwrócenia tej groźby zmierzająca, choć kardynalnej przyczyny rabowania ziemi usunąć nie zdolna, bo leży ono w niewystarczającej do wyżywienia przestrzeni, — mogłaby, gdyby ją w system ujęto i na szeroką skalę przeprowadzono, stać się nieobliczenie dobroczynną siłą w naszym rozwoju. Mogłaby ona uwolnić kulturę gospodarstw włościańskich co najmniej od kłesk ściganych przez brak wiedzy rolniczej, od bezskutecznego łamania się z trudnością zaprowadzenia meljoracji, przechodzących możność indywidualną.

Próżne to jednak marzenia, siły potrzebnej nie zrodzą bezwładność i egoizm. Bodajby w interesie tego ludu, który w sejmie ma 74 swoich przedstawicieli nie trzeba było zbierać o marny zasilek dla kilku dzielnych nauczycieli wędrownych, na których zaczęła i użyteczną pracę czeka niestety naprzód przeszło sześć tysięcy gmin galicyjskich.

3)

FRANEK BANIA

OPOWIADANIE

przez

Walerję Solecką.

(Ciąg dalszy.)

— Oj, Maryś ty moja! — zawołał uradowany i rzucając sierp i czapkę, które się rozleciały w przeciwnie strony, pobiegł do jednego z ustawionych półkopców i za chwilę wracał z ogromną gałęzią w ręku, okrytą gęsto malinami. Woń silna malin rozszła się dokoła, głuszając zapachy ziół i zbóż, słodka, pończta, chwytająca za nozdrza.

— A dawajże — zawołała dziewczka. — Taki ty szczyry i nie taki jak inny. Zawsze cośk znajdziesz, samo ci w reke lezie, a nie zjes sam, tylko drugim darujes! Ludzkom bo mas naturę Franek, nie ma co i gadać!

— Boś mi miła, jak nikaj na świecie! — jak cie widze mało sie serce nie wybije z żywota!

Usiedli na snopkach — Maryś wyżej, Franek naprzeciwno niej, otoczeni dokoła rozkołysanem zbożem, wonią kwiatów i ziemi — błękit im się rozpostarł nad głową i słońce rzucające srebrne i purpurowe plachty i postrzępione złota lachy na łany, na miedzę, na nich dwoje. Niebo i ziemia dostrajały się do miłości tych dwojga ludzi.

Maryś małą zgrubiała rączką szczypała z gałęzi maliny i wrzucała je z góry w otwarte usta, dziwiąc się im, że takie słodkie i woniejące — przechylała się na snopy, które chłodziły rozgrzanę jej członki i oddychała z rozkoszą.

— Weźno i ty do gemby Franku, takie słodkie jagody — zaczęła nalegać — od miodu słodse.

— E, kiej mi tam! Niegłodnym! — Gdzie tam dla mnie takie anielskie jedzenie!

— Nie gadałbyś — rzekła dziewczka — niby to anjoły jadła potsebuja! — Zamyśliła się, przykładając palec do czola i z otwartymi ustami patrzyła na parobka. — Nie może być! — nie może być! — powtarzała półgłosem.

— Kto ich wie! — mruknął Franek.

— A może i prawda! — Na zaduszki, to busia postawim pełniuską mise mleka, pod cmentarzem a rankiem mleka ci ani kapki.

— Kto żyw, jeść musi! — zakonkludował chłop — bez tego ci nie wytrwa żywa dusa! I temu tyz ciek tyła sie namorduje, aby ziemi chleb wyrwać! A jakby ludzie nie kcieli pracować, to jadła zabraknie i wszystko ci wymrze na świecie... do nogi. Ho! ho! a nieraz to przydzie tak, że chociaż zaorzes, zaskrudlis, zasiejes, ziemia sie zaprze i nie urodzi ani ziarnka — same słomsko i stokłosis! Tedy ci głodomór padnie na naród i lament i utrapienie wszelakie! Boże miłosierny, pamientam ci taki rok, kiedym jesse był wyrostkiem — takem w oncas wysechl, jak szczypa... I jak ci tu wykarulować głowom, bez co sie taka nielitośna zrobiła, jak macocha nie matka?... Zamyśliłi się oboje głęboko, kiwając głowami.

— Taka juz dola chłopska — rzekła po chwili dziewczka — w mieście, to se pany cięgiem siedzom nad pełniusko misą; jedz bo taki Franku! — I niespodzianie w otwarte usta wyspała mu całą garść malin. — Zanosili się oboje od śmiechu, tak się im ta zmyślność Marysi podobała. Teraz zaczęli oboje obrywać resztę jagód pozostałych na gałęzi i jedli z wolna, certując się, chociaż lakomie.

— A takiś ty szczyry — powtórzyła Maryś, odzrucając gałęz daleko od siebie, kiedy nie było już na niej ani jednej maliny. — Lepszys niżli krewniak!

— Toś mi ty nie krzywa Maryś, chociażes bogacka?

— Alboś ty garbus cy kuternoga, zebym się na cie krzywiła? I tatuś powiadajom: Mruk jest w karcenie, cy psed gromadom, jakoby mu jenzyk popsyrastal do gemby — ale to ino dlatego, co u niego rozum jest głemboko osadzony, to i ciężko mu wydostać sie na wirzech — ale parobek jest porządny i nie pijak zaden, a na księdze tyz naucny cy-tania....

— Oj, nie byłby ja mruk, zebys ty moja była Maryś! — Hu! ho! zebys ino mojom była!

— Prawda jest! Przy mnie to melesz jenzykem, jakoby na pytlu... hi! hi! hi! z cieha penka!

— Zebys ty moja była, tobym i psed gromada gadał jak profesur! Oj, Maryś, ty moja!

— To przyślij swaty!

— Maryś! — zakrzyknął, zrywając się parobek, — chyba ty szydzis? — Roztworzył szeroko usta i wpatrując się w dziewczkę — zda mi sie, ze to gada ino tak z przyscipu!

— To nie przysypaj, — kiedy ci sie nie spodobal! Wróbel z płota! — Ojej! — jakoby mi dech zaparło!... Kiej mi cie nie dadzom!

— A ja gadam, ze dadzom!

Chwył ją oburącz i ścisnął w pasie tak mocno, że dziewczka krzyknęła przeraźliwie, a potem pocałował głośno w policzki oba:

— Słodkaś! ojej! — słodsaś od maliny!

Odepchnęła go od siebie i śmiejąc się głośno, zastłoniła twarz rękawem.

— A to ci pszczoła z niego uporeczywo! Ani sie opendzie!

— To i wyprawim weselisko? — zapytał parobek, obejmując Marysię na nowo — na święty Michał — co? Maryś?

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Namiestnik, Filip Zaleski, wyjechał znowu do Wiednia.

Śmiertelność w ostatnim tygodniu wynosiła we Lwowie przeciętnie 10:3 na dzień. Ogółem zmarło w ostatnim tygodniu 72 osób. Największa śmiertelność (14) panowała w dzielnicy drugiej. W szpitalach zmarło 29 osób.

Kupecy bułgarscy. Bawi we Lwowie kilku bułgarskich kupców, przybyłych z zamiarem wejścia w stosunki z tutejszymi handlującymi. Przybysze, władający wyłącznie językiem rodzinnym, odbywają wycieczki po mieście w towarzystwie ziomka, zamieszkałego już od dwu lat we Lwowie.

Zuchwały woźnica. Wczoraj przy skręceniu z ulicy Sykstuskiej w aleję Leona Sapiehy, ekwipaż prywatny najechał na 13-letniego chłopca, Leopolda Sikorskiego. Ten upadł i poniósł skaleczenie. Sprawca wypadku, stangret, przytrzymany przez dwóch żołnierzy, zaciął konie i jeden z nich Siegfried Urbach, uderzony dyszlem, upadł i zranił się ciężko w głowę. Zuchwałego woźnicę, którego wygląd, jak i jego wehikuł kilka osób dobrze zapamiętało, jest poszukiwany.

Znowu kantorzysta. Współpracownik jednego z kantorów handlowych, pobrawszy onegdaj dla swego pryncypała 1140 zł., ulotnił się bez śladu. Młodzieniec ten prowadził w ostatnich czasach życie wystawne i to zapewne skierowało go na drogę do Ameryki lub do kryminału.

Czelny złodziej. We czwartek po południu pani Bercie Sobolewskiej, w wagonie tramwajowym, na ulicy Grodeckiej, wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 30 ct., Poszkodowana tak drobną stratą wcale się nie martwiła, lecz przy wysiadaniu z wagonu, jakiś wyrostek rzucił pani S. portmonetkę w twarz. Uderzenie było tak silne, że pani S. krzyknęła. Zuchwały złodziej, mszcząc się, widocznie za doznany zawód, pomimo natychmiastowej pogoni, przesadziwszy parkan przyległego ogrodu, zdołał umknąć bezkarnie.

Zupełnie właściwe. Celem rozciągnięcia bardziej kontrolnej i zarazem powiększenia dochodów miejskich, powzięto projekt opodatkowania wszystkich przekupniów ulicznych i zaopatrzenia ich w odpowiednie numery. Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej, projekt ów poruszony będzie przez inicjatorów. Na pierwszym planie znajdują się handlarze starzyzny, obchodzący domy celem nabywania tandety. Ponieważ indywidualnie dopuszczają się czasami rozmaitych nadużyć i pośredniczą w nabywaniu rzeczy kradzionych, przeto ponumerowanie ich może w wielu sprawach śledczych przy wykrywaniu kradzieży oddać znaczne usługi.

Przed złodziejami operującymi po kościołach ostrzegaliśmy już nieraz publiczność, a czynimy to dziś ponownie, przytaczając zarazem fakt wyrafinowanego zuchwalstwa. W czwartek po nabożeństwie podczas zbierania ofiar w kościele OO. jezuitów, pani Brz. wydobyla portmonetkę z kieszeni i położyła na tacy 10 ct. Znajdujący się w pobliżu rzeźmieszek, zauważył, że w portmonetce były pieniądze papierowe i postanowił je wykraść. Był to widocznie zręczny operator, gdy bowiem nie mógł się doszukać kieszeni, bez zwrócenia uwagi, wyciął nożyczkami cały bryt z sukni, schował go pod surdut i umknął z kościoła. Przerachował się wprawdzie, gdyż kieszeń była w innym brycie, ale zniszczył suknię jedwabną. Była to czwarta kradzież kieszonkowa, jaką spełniono w tym jednym dniu po kościołach i które dostały się do wiadomości władzy.

Nomen — omen. Onegdaj przed południem prowadził dozorca aresztów ulicą Karola Ludwika, dwóch aresztantów do gmachu policji, po odbytej karze. Na wprost hotelu Angielskiego, skoczył nagle jeden z nich, niejaki Jurko Szczurek, z ulicy w fosę Pełtwi, i niezmiernie zręcznym susem, znikł w okamgnieniu w otwarte nowe sklepienie. Mimo pogoni, Szczurek, świadom snąc własności czworonożnych kanałowych pływaków, od których mu nazwa dostała się w udziale, zabawił się w prawdziwego szczura, gdyż przebrnął kanałem nie małą przestrzeń, i wyszedł dopiero drugim otworem pod mostem przy placu Akademickim.

Wydalił się bez wieści z Wiednia zdolny dziennikarz wiedeński Hannibal E. Przypuszczają, że E. odebrał sobie życie, w liście bowiem do jednego z przyjaciół zamiar ten zdradzał.

Tak samo znikł bez śladu naczelnik stacji w Meidling, Józef Prugger, który od pewnego czasu okazywał skłonność do melancholji.

W sprawie pomnika Mickiewicza projektuje Wielkopolanin X., członek Towarzystwa Tatrzańskiego, aby ze złożonych na pomnik funduszy zakupiono dobra zakopańskie i zamieniono je na „park narodowy imienia Mickiewicza“; byłby to, zdaniem wnioskodawcy,

pomnik najwspanialszy, aere perennius. — Możeby istnieć wobec krętanin komitetowych, projekt ten znalazł wzięcie u wszystkich tych, co się przyczynili do składek.

Stypendjum 200 gld. z fundacji Kajetana hr. Lewickiego, otrzymał Jan Grek, uczeń II. klasy gimnazjum w Krakowie.

Na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, którzy w ostatnich czasach w skutek wielkiej liczby wdów, sierót i inwalidów (obecnie pobiera z tego funduszu 61 wdów, 52 sierót i 24 inwalidów stałe wsparcie) bardzo materialnie podupadł, wydał katecheta tegoż Stowarzyszenia ksiądz dr. Jan Siemieński swoim nakładem mową mianą w 97. rocznicę wiekopomnej konstytucji 3. b. m., przeznaczając cały nakład na ten cel. Cena broszurki 20 centów. Nabyć można w biurze Stowarzyszenia i w księgarniach lwowskich.

Amator kozy. Jakiś biedak, nie wiadomo czy rzeźmieszek, czy też obłąkany, zaczął wczoraj wieczorem policjanta, żądając, aby go tenże aresztował. Policjant odpowiedział, iż nie ma prawa aresztować go bez powodu. Ktoś z przechodzących doradził nieznanemu, iż chcąc zostać aresztowanym, musi przynajmniej słuc szybę w sklepie lub aptece. Rada widocznie poskutkowała, gdyż amator kozy postarał się o kij, którym po chwili potrzaskał dwie szyby wystawowe w sklepie Zimmera przy ulicy Żółkiewskiej, przy której to operacji został natychmiast aresztowanym.

Prawdziwy volapük. W jednym z pism miejscowych czytamy następującą recenzję:

„Prawdziwie koncertowo odegrana została komedjka, p. t. „Moja teściowa“, przez panie: Teb., Hor. i pana Dob. W innych sztukach zasłużyła na uznanie gra pań: Kos. (kilkakrotnie podczas samej sztuczki oklaskiwana), Teb., Hor. i Mal., jako też panów: Jan., Sta., Piż., Zien. i Mał.“

Czy recenzja taka nie może przyprowadzić przeciętnego czytelnika do rozpaczy?

Przykry wypadek. W pewnej pierwszorzędnej restauracji w śródmieściu znalazł się wczoraj w porze obiadowej skromnie ubrany mężczyzna. Przybysz zażądał filiżanki buljonu, który mu podano wraz z wykwinutą wystawą. Po chwili gość spadł z krzesła, przewrócił stolik z porcelaną i szkłem, dostawszy tak zwanej „wielkiej choroby“. Po przyściszeniu do przytomności, gdy mu na zapytanie służba oświadczyła iż zrzadzone szkody wynoszą 13 zł., biedak odrzekł, iż nie posiada nic więcej prócz jednego zł., którego chciał poświęcić dla spożycia „zdrowego chociaż drogiego posiłku“. Litościwy gospodarz odmówił przyjęcia wynagrodzenia.

W Krynicy dla tamtejszego zakładu zdrojowego lekarzem rządowym został mianowany dr. Leon Kopp asystent uniwersytetu Jagiellońskiego.

Naczelnikiem gminy w Krynicy został wybrany jednogłośnie inżynier Bronisław Babel, redaktor *Krynicy*. Zastępcą zaś naczelnika gospodarz Krynicki i dawny zastępca Wania Smetana. Jako asessorowie fungują w nowej radzie gminnej pp. Karol Dutkiewicz, Wacław Eis, Mikołaj Gromosiak i Stefan Krynicki (dwaj ostatni włościanie bardzo inteligentni.)

Z Kut donoszą czern. *Gaz. Pol.* D. 10. bm. rządcą kameralny z Kosowa jadąc do Żabiego, zdybał dwóch huculów, gdy rzucali do Czeremosza ciało ubitego towarzysza. Na krzyk p. Z. co wy wyprawiacie, odparli najspokojniej i wcale nie przerywając sobie w robocie: „niczo pane, to buw duże pohannyj czolowik“. A to powiedziawszy, obtarli toporki ze krwi, i zwróciwszy się do osłupiałego świadka dodali: „teper idem do sudu“.

Z Kossowa donoszą czern. *Gaz. Pol.*: Juda Luft wybrał się dnia 3. bm. do Rieczki na pobór za procentami. Tegoż samego dnia wieczorem znaleziono go z rozprutym brzuchem i poderzniętym gardłem, oczywiście nieżywego, w Rieczce przy drodze do Jaworowa. Domniemani sprawcy — dwaj żydzi i cygan zostali przez ek. żandarmerję wysłędzeni i osadzeni w więzieniu w Kossowie.

Kopalnie wielkie będą oświetlone w oba dni Zielonych Świąt. Czysty dochód przeznaczony jest w połowie na Towarzystwo Wincentego à Paulo, w drugiej na dochód wielkiej straży ogniowej ochotniczej.

Z Bukowiny. Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: W przeszłym miesiącu złoźcyney jacyś dopuścili się znieważenia grobu, do którego złożono zmarłego prezydenta kraju hr. Alesaniego, szukając zapewne za skarbami lub spodziewanemi kosztownościami.

Ciekawą historyjkę opisuje korespondent z Weławca: Pároch tej parafji, nawskróś rusińskiej, nabożeństwo w cerkwi odprawia ciągle w języku rumuńskim, pomimo kilkakrotnych prośb do niego wystosowanych przez włościan. W końcu sprzykrzyło się to włościanom

i oburzeni na pana Otea, odebrali mu klucze od cerkwi, wytłumaczywszy mu powody takiego postępowania.

Sąd obwodowy w Jasle wejdzie w życie z pewnością z Nowym Rokiem. Jak donosi wychodzący w *Biecu Przegląd powiatowy* niedawno bawił tam p. Kostka, rewident rachunkowy z wyższego sądu, aby obliczyć potrzebną dla nowej instytucji ilość mebli i sprzętów kancelaryjnych. Gmach jest wykonany z komfortem, a obecnie budują się dwa domy dwupiętrowe dla urzędników przyszłego sądu.

Znanego złodzieja Edmunda Maruszczyka, aresztowała wczoraj policja na ulicy Grodeckiej. Znaleziono przy nim dukat holenderski z r. 1829, kwotę 3 zł. 25. ct. i ręcznik. Aresztowano również Marcina Fiolkowskiego na górze koło pałacu inwalidów i znaleziono przy nim wiktuały, tytonie, z jakiejś szynkowni skradzione, oraz ręcznik znaczoney W. P. Na rekwizycję tutejszego sądu kraj. karnego wysłędziła tu policja i odstawiła do tegoż sądu niejakich Stanisławę Zolopę oraz Michała Sadłowskiego. Zolopa, która uchodziła za żonę Sadłowskiego, pochodząca ze Swidna, powiatu Puławskiego w Królestwie Polskiem, jest obwinioną skrytobójcze morderstwo, popełnione na swym mężu Ludwiku Zolopie, przyczem miał jej być pomocnym Sadłowski, który jest przynależny do Kurzyc, powiatu Niskiego. Zolopa liczy lat 26; Sadłowski żonaty, jednak swą żonę porzucił w Swidni, gdy po dokonaniu wspomnianej zbrodni ze Stanisławą Zolopą uciekł do Galicji.

Dla przedsiębiorców. Komenda portu wojennego w Pola rozpisala konkurs na dostawę prowiantu dla floty wojennej na czas od 1. stycznia 1889 do 31. grudnia 1891. Odnośne oferty zaopatrzone w wadium 10.000 złr. wnieść należy najdalej 6. lipca 1888 do godziny 3. po południu do ek. komendy portu wojennego w Pola. Artykułami prowiantowymi są: soczary, mięso świeże i solone, wieprzowina solona, kawa palona, cukier, mąka, ryż, groch luszczony i nieluszczony, fasola, ser, sól, wino, smalec wieprzowy.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Jak się zdaje, dostawa ta jest ryczałtowa i obejmuje łącznie wszystkie artykuły wymienione, i dlatego nie jest dostępną dla producentów — znowu wbrew głoszonemu z ław ministerjalnych systemowi.

Z Tow. lekarskiego. Dziś odbędzie się posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarskiego galic. w sali magistratu na II. piętrze. Początek o godzinie 6. wieczorem.

Porządek dzienny: 1) Dr. Stroynowski: O leczeniu wypadnięcia macicy metodą Thun-Brandta; 2) dr. Barącz: O leczeniu epilepsji za pomocą podwiązania tętnicy kręgowej, z demonstracją dwóch chorych u których tę operację wykonał.

„Skala“. Odczyt p. Bogdana Maryniaka, profesora szkoły politechnicznej, p. t. „Narzędzia i ręka ludzka“ (z demonstracjami), odbędzie się w niedzielę 13go b. m., o godzinie 5. po południu, w sali „Skala“; wstęp wolny. Następnym odczyt „O unji lubelskiej“, wygłosi dr. Ludwik Finkel, w dniu 27. b. m.

Pod kołami wagonu, znalazł śmierć robotnik kolejowy, niewiadomego nazwiska, na planie między stacją Gródek a Sądową Wisznją. Nieszczęśliwemu koła oderwały obie nogi i ręce, a tułów rozmiąłdził następnie pociąg, który niebawem nadjechał z przeciwnej strony. Wypadek miał miejsce przed trzema dniami w porze nocnej.

Przejechanie. Woźnica, Mojżesz Wagen, skutkiem szybkiej jazdy najechał wczoraj na ulicy Karola Ludwika na p. Dawida Reicha, właściciela fabryki knołów pod l. 4 przy ulicy Orzechowej. Potracony upadł na bruk, a koła wozu przeszły mu przez obie nogi. Przygniecenie nie pociągnęło nareszcie za sobą zbyt poważnych obrażeń. Winnego przytrzymano.

Barbarzyństwo. Z mieszkania na III. piętrze w domu pod l. 35 przy ulicy Wekslarskiej, zrzucił wczoraj niewiadomy sprawca kota na bruk uliczny. Zwierzę bez życia odstawiono do komisariatu.

Nasze sługi. Służąca u kupca p. Dawida Jolesa, zamieszkałego pod l. 4 przy ulicy Wesolej, Rozalja Nedoptycha, skradła swemu chlebodawcy z kieszeni surduta kwotę 29 zł., z którą uciekła. Policja wysłędziła sprawczynię i przy odbytej u niej rewizji znalazła jeszcze kwotę 16 zł. 70 ct. Winną osadzoną w areszcie.

Obiecujący malec. Uczeń u odlewacza figur gipsowych Wiktora Zacchiego, 15-letni chłopiec Józef H., okradał swego pryncypała od dłuższego czasu systematycznie, wynosząc mu ze sklepu figury, rzeźby,

materiał
dzonym
kilku dni
z ukrywa
figur prz
ich częś

Tea

Re

zen król
Jutro
„Trójk
wieczór
aktach
po raz
trzech a
się cór
pęgo, c
lewski“
szy wys
kowskie
wiedźm

Te

W

lechte
niu, a
czytani
Ki
pewno
wa o
dzienn
N
ciąg d
Fuss
dotych
Liecht
otwar
żytną
dać ja

ki sz
germa
K

czemu
prawi
drogi
Tenże
nad w

cie dy

rady
moftie
powst

radził
względ
szczyk
posiec
dalej
debat
Kinde
choró
dy fa
stwie
dla n

skie
pod z
indov
sterst
go, b
czestn
średn

zapev
ski w
wielk
etate

skow
mini
ze w

Weit
cnos
bryk
praw
mubr

dzający budowę tej kolei, zaprosił na tę uroczystość nawet niektóre znakomitości paryskie, a w ich liczbie hrabiego Melchiora de Vogüé, znanego ze swych prac o literaturze rosyjskiej. Kolej prowadzi przez Merw, Amu-Darję i Bucharę do Samarkandu.

Prasa tutejsza ciągle wydaje niekorzystne sądy o rosyjskiej sytuacji finansowej, a równocześnie jak najpilniej rejestruje wszelkie objawy ilustrujące wzrost prądu panslawistycznego w Rosji.

Berlin 11. maja. W tutejszych kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że ostatnie starania Rosji celem zaciągnięcia pożyczki, również były bezskuteczne. Układy prowadzono najpierw z konsorcjum belgijsko-holandzkim, a później z francuskim.

Paryż 11. maja. Na uroczystości rozdania nagród dzieciom, pochodzącym z Alzacji i Lotaryngji, miał deputowany Siegfried mowę, w której oświadczył, iż francusko-niemiecka wojna byłaby wielkim nieszczęściem dla obu sąsiednich narodów. Wskazując dalej na konkurencję Ameryki i poczytując Alzację i Lotaryngję za jedyną i wyłączną przyczynę antagonizmu między Francją i Niemcami. roztrząsał mowca, czyby kwestja sporna nie dała się załatwić za pomocą środków pokojowych, a przedewszystkiem na drodze uprawnionych kompensat. W dalszym ciągu powiedział on: Pojednanie obu ludów sprowadziłoby porozumienie cłowe, któreby musiało stać się potężnym czynnikiem dla podniesienia handlu. Dep. Siegfried tak zakończył: Pojednanie samo z siebie potrafiłoby położyć kres przesileniu wojennemu, jakie Europa obecnie przeżywa.

Paryż 11. maja. Boulanger odjechał do Dunkierki w towarzystwie dep. Laguerre, hr. Dillona i redaktora dziennika *Lanterne* Mayera. Na dworcu kolejowym zebrało się około 300 osób; odzywały się od czasu do czasu okrzyki: Niech żyje Boulanger! Zresztą nie zaszczytło go godnego uwagi.

Medjolan 11. maja. Stan cesarza brazylijskiego, który zachorował na oplucną, poczyna budzić bardzo poważne obawy.

Szumla 11. maja. Po pełnym zapału pożegnaniu w Ruszczuku i wielkich owacjach na wszystkich stacjach, przybył ks. Koburgski do Szumli, gdzie został również przyjęty z entuzjazmem.

Belgrad 10. maja. Prawie wszyscy w Rosji bawiący emigranci bułgarscy podpisali petycję, która została wręczoną ks. Dondukowowi-Korsakowi i generałowi Hurko, i domaga się, by ci dwaj panowie użyli swego wpływu u cara w tym celu, by obcy przybysz był jak najprędzej z Bułgarii wypędzony.

Słychać, że w samą wielkanoc st. st. przeszło 50.000 buntowniczych proklamacyj zostało w Ruszczuku przemyconych i rozrzuconych po Bułgarii.

Londyn 9. maja. Parneliści w Irlandji wskutek buli papieskiej zajęli nieprzyjazne stanowisko wobec Rzymu. Pierwszy wystąpił publicznie członek parlamentu Dillon w Droghed, a w mowie swej podniósł, że Irlandczycy wiadomości teologiczne mogą z Rzymu czerpać, ale w sprawach po-

litycznych niech się im nikt nie miesza, czy to z Anglii, czy z Włoch. W rzeczy samej bula papieska jest dziełem Anglii, gdyż powstała wskutek wpływów księcia z Norfolk. Również i Parnell w swojej mowie w klubie zaprotestował przeciw mieszaniu się papieża w polityczne sprawy Irlandji.

Petersburg 11. maja. *Nowoje Wremia* donosi, że wyjdzie wkrótce ukaz carski, znoszący wiele ograniczeń dla żydów, zaprowadzonych ustawą z dnia 3. maja 1882 roku.

Prawit. Wiestnik ogłasza ukaz carski, naznaczający termin ćwiczeń rezerwistów na sierpień. Ćwiczenia te trwać będą od 21 do 26 dni.

Nadesłane.

Uchwały Stowarzyszenia wyrobów skórzanych w Przemysłu co do udzielonej remuneracji dla pana przewodniczącego, kasjera i. t. d.

Dnia 16. kwietnia r. b. uchwalił Wydział Stowarzyszenia naszego dla p. Teofila Wojcickiego, jako przewodniczącego Stowarzyszenia temuż dać remunerację, w kwocie 50 fl., zaś kasjerowi tegoż Stowarzyszenia, p. Karolowi Lisikiewiczowi, toż samo remunerację w kwocie 30 fl. — Nadmienić tutaj musimy, iż majster szewski, p. Antoni Wilczyński, który jest starym majstrem, obarczony liczną rodziną i obecnie przez dłuższy czas jest słabością złożony, i litość każdego człowieka pochwyca, aby takiemu cośkolwiek dopomódz — był tenże Antoni Wilczyński zmuszony wnieść do Szanownej korporacji wyrobów skórzanych prośbę o łaskawe udzielenie mu chwilowej zapomogi, — jednakowoż niestety! ta jego prośba spełza na niczem — korporacja nie potrafiła uwzględnić dla biednego człowieka zapomogę, — lecz przeciwnie dała zapomogę, a względnie remunerację p. przewodniczącemu Stowarzyszenia p. Teofilowi Wojcickiemu, który tej remuneracji pod każdym względem nie zasłużył.

Jest to bardzo smutna kwestja, jeżeli takiemu człowiekowi, jakim jest p. Teofil Wojcicki, który sobie nakuł nawet realności i t. p. dawać remunerację? Pytamy się na co? — Lepiejby było, ażeby był materialny biedny w biedzie pozostającego człowieka polepszyć, zamiast p. Wojcickiemu dać remunerację.

Składamy najserdeczniejsze podziękowanie Wnemu p. c. k. komisarzowi Wolskiemu, jako przewodniczącemu Władzy przemysłowej, iż raczył na posiedzeniu w dniu 7. maja r. b. uchwalić, aby przyznana całkiem niesłusznie remuneracja dla pana Teofila Wojcickiego i t. p. najdalej do dnia 18. bm. zwróconą została.

Zapne pan Wojcicki zechce przeciw tej uchwale rekurs wnieść? Prosimy o to, a ciąg dalszy nastąpi.

Podziękowanie.

Wielkim smutkiem wskutek straty mego nieodżałowanego męża dotknięta, poczuwam się do obowiązku złożenia podziękowań Wielmożnym Panom Dr. Ziembickiemu, junior i Dr. Wagnerowi za pełne poświęcenia poniesione trudy w czasie długiej choroby nieboszczyka — jakoteż W. PP. Przełożonym i P. kolegom za okazane współczucie przez spełnienie ostatniej usługi. Bóg zapłać.

Kamila z Gołombiowskich Weissgerber.

Dr. BERGER

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 zlr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7.
Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i lek.

Lekarz chorób dzieci

Dr. Kazimierz Kaden

b. cew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie ulica Kościuszki liczbą 5. drugie piętro
ordynuje od 3 — 4 po południu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. maja 1888.

Hotel Angielski. B. Skibniewski z Balic, T. Korcowski z Gurty, M. Czaykowski z Żerawy, M. Musiał z Belza, L. Plohn z Cieplic.

Hotel Francuski. Dr. Dekanski z Krakowa, F. Krauss, H. Roth, H. Bydło z Wiednia, W. Korzeny ze Strzelisk, W. Töpfer z Rozdołu, K. Ziembicka z Rzeszowa, J. Secwatowski z Rajtanowic, Dr. Madeyski z Brzeżan, C. Sozański z Kornelowic, E. Rozwadowski z Więzowa.

Hotel Żorża. J. Janka z Marm. Szigetu, K. J. durowicz z Rożnowa, P. T. Mazaraki z Ukrainy, Wasilewski z Markuszowy, A. hr. Cetner z Podkarpacia, E. Meitzner z Geichenbrandu, A. Garapich z Popowic, A. hr. Olizarowa z Wołynia, G. Mermod z Croix G. Bittner z Weipertu.

Hotel Europejski. P. hr. Scipio z Krakowa, H. Morgenbesser z Czerniowiec, J. Jellacic, O. Birnbaum z Wiednia, K. Zaleski z Rosji.

Hotel Krakowski. J. Gorylski z Pysznicy, J. Marynowska z Beradz, F. Nowosad z Zarzecza, J. Dolniczka z Cholojowa, K. Raschke z Gelzendorfu, M. Swiężańska z Mołdawy, F. Dubler z Białej, G. Winkler z Józefowa, J. ks. Turczmanowicz z Dorohowa.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś po raz trzeci „BLAZEN KRÓLEWSKI (der Hofnarr) operetka w trzech aktach H. Wittmanna i J. Bauera. Muzyka Adolfa Müllera (młodsze).

Jutro po południu: „Galganduch czyli Trójka hultajska“ melodramat. Wieczór: „Trzpiot“ komedia.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3iej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Konsorcjum zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera p. zy ulicami Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 808

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynki 1. 2. 883

Osoba biegła w języku niemieckim i polskim poszukuje miejsca jako lektorka i towarzyska. Wiadomość pod lit. A. Z. w Administracji Kurjera Lw w. 901

Ladnych para koni młodych pod wierzch i do zaprzęgu 16. mairy, koń i klacz szlachetnej rasy jest zaraz do sprzedania ulica Pańska liczbą 27. 897

Cena 1.500 zlr. Realność na uboczu w S. Wiszni, składają się z domu o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, stajni, szopy, chlewów, ogrodu ładnie utrzymanego ze szparagarnią jest natychmiast do sprzedania. Wiadomość na miejscu, lub we Lwowie w asekuracji krakowskiej u Wielmożnego Gójskiego. 905

Dla malarzy pokojowych. Całe urządzenie malarskie, jako to: szablony, drabiny etc. są do sprzedania. — Bliższa wiadomość w handlu W. p. Kozłowski przy ulicy Kochanowskiego 1. 2. 904

1.200 — 1.500 zlr. Poszukuje się wspólnika z kapitałem 1.200 — 1.500 zlr. a. w. do bardzo korzystnego interesu. Bliższe wiadomości udziela z grzecznością W. p. Józef Hanke Rynek 1. 38. 902

Kandydat notarialny z 6-letnią praktyką poszukuje zajęcia w kancelarji, u któregokolwiek z P. T. c. k. notariuszów w Galicji Adres: W. 28 poste restante Tarnopol.

Zdolnych kucharek do wyjazdu poleca kantor Mittiga ulica Sykstuska 2. 899

Poszukuje się zdolnego pomocnika rymskiego. Bliższa wiadomość u zarządcy ulica Józefa Bema 1. 10.

Bony: Francuska młoda uczy do 5tej klasy, Niemka młoda z dobremi rekomendacjami, Towarzyski do podróży, oraz Nauczycielki do początków. Ma do polecenia biuro Kozłowskiej, Skarbowska 3. 900

Osoba w średnim wieku, uzdolniona do gospodarstwa, zarządu, poszukuje miejsca na wieś lub w mieście — jakoteż może przyjąć miejsce bony. Pod adresem M. K. ulica Zimorowicza 1. 13. 893

Mieszkania i sklepy

Ulicy Pańska 1. 11. dwa frontowe pokoje, balkon, nyża, kuchnia, 2 wychody do najęcia. 903

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze, strych i piwnica do najęcia od 1. czerwca b. r. ulica Pańska 1. 2. 892

Letnie pomieszczenie na Wulec 1. 3. 4 pokoje, weranda, kuchnia.

Trzy eleganckie pokoje, przedpokój, kuchnia ulica św. Mikołaja liczbą 5. 876

Parterowe eleganckie większe pomieszczenie ulica Garncarska liczbą 6. 876

L 38. ulica Gródecka, 2 pokoje z kuchnią od frontu z przynależnościami zaraz do najęcia. 891

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, leżnościami, pokoje kawalerskie, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.

Korespondencje prywatne.

„Dla Westalki 1. 2. leży na poczcie list z Rzeszowa.“ 906

Piotr Feit, majster ciesielski (Lwów Zamarstynowska 22.) wykonuje wszelkie roboty ciesielskie, studniarskie, oraz schody i ozdoby drzewne, tak we Lwowie, jak i na prowincji. Przyjmuje zamówienia na

plany budynków i kosztorysy. Dostarcza wprawnych robotników ciesielskich na rachunek P. T. Właścicieli.

Podagra, Reumatyzm, Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLICZONE BEZ UŻYCIA LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach murnych w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdiel w Paryżu, zażyta w malej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiny jest mowianej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych schorzeniach z pomysłniejszą i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO, w Krakowie, w aptekach WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRACZYŃSKIEGO i SIEDLECZKIEGO.

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości, że biura Lwowskiej Reprezentacji i Filji Towarzystwa wzajemnego kredytu przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do **budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja** (dawniej Majerowskiej) **liczba 16.** obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25go kwietnia 1888 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
Z. Stonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

REUMATYZM

każde inne cierpienie nerwowe, jakoto podagra, newralgia i stan osłabienia zostaną pewnie szybko usunięte za pomocą **nowo zkonstruowanych aparatów elektro-galwanicznych.** Łatwe w zastosowaniu dają te przez powagi lekarskie używane i polecane aparaty **znakomity** skutek i dlatego poleca się je wszystkim chorym.

Fabryka aparatów elektro-galwanicznych w Lauenburgu na Pomorzu.
Główny skład u p. **Adolfa Kanarienvogla** Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, budowę koszar normalnych dla batalionu pułkowego, dla trzech batalionów, dla kadru uzupełnienia batalionu 58. pułku piechoty, dla kadru uzupełnienia kompanii 30. batalionu strzelców, następnie adaptacje koszar dorywczych przy ulicy Kamińskiego, których koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 200.000 złr. w. a.

W dniach od 10. do 15. maja 1888 w godzinach urzędowych przyjmowane będą pisemne oferty w Magistracie, w którychto dniach przedsiębiorcy mogą oglądać plany szczegółowe, zbadać stan cen jednostkowych, jakoteż warunki licytacyjne od godziny 10. rano do 1. po południu w biurze Wydziału technicznego, gdzie też bliższe wyjaśnienia udzielone zostaną.

Oferty wnosić można na całą budowę lub na poszczególne działy robót.

Wadyum (poręka) na całą budowę wynosi 4.000 złr., na roboty murarskie pomocnicze i brukarskie 2.000 zł., na roboty cieleskie 900 zł., blacharskie 400 zł., ślusarskie 350 zł., stolarskie 100 zł., szklarskie 70 zł., pokostnicze 65 zł., malarskie 5 zł. w. a.

Magistrat kr. miasta Stanisławowa.

dnia 30. kwietnia 1888.

Kamiński.

VICTORIA KRÓLOWA wód gorzkich

najdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% więcej niż Hunyady, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w **chorobach brzusznych, kongestjach, płazach, liszajach, a mianowicie w chorobach kobiecych,** przez prof. radcę dworu Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera, prof. Auspitzę, radcę sanitarnego Lorinsera itd. itd. Właśnie nadeszły świeżo napelnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Saxlehnera Woda gorzka

z Zdroju Hunyady János

najsukuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującymi zaletami:

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższym używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwały, jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach **Saxlehnera wody gorzkiej.**

1888.

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne

poleca

Karol Ballaban

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia skuteczniam bezzwłocznie.



ANTI-MIGRAINE

Dr. Alquié

leczenie wszelkiego rodzaju najporęczywszym

Boleści Głowy

Boleści głowy i migreny są nieznosną dolegliwością, tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dr. ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawił na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciągnięcie w nóżka usmierza w jednej chwili najporęczywszym boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

Skład główny w Paryżu w apteczce Dr. PEZET et Co, 47, ul. Taitbout. we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wiewiórskiego i innych — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wyszyniewskiego i Trauczynskiego.

Kakao w proszku (entölt)

wybórny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

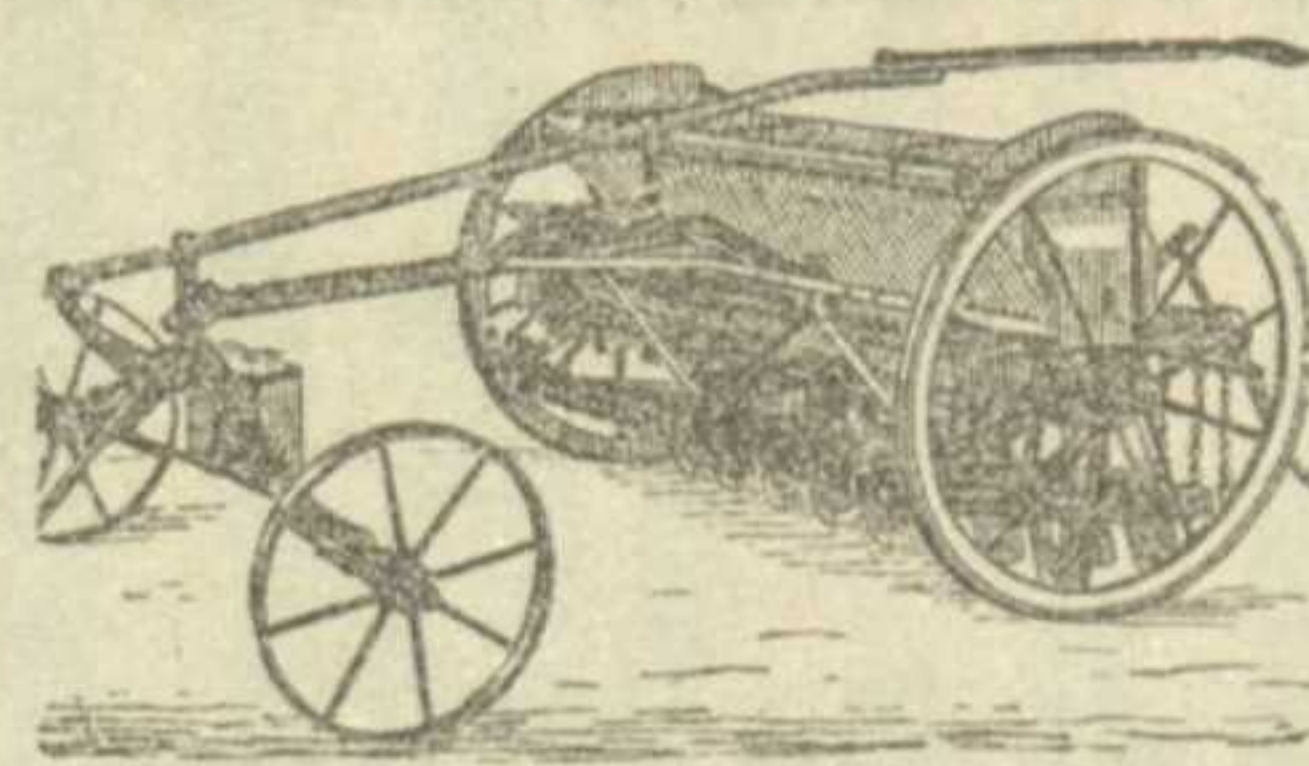
Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

1 1/2 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.



Siewniki rządowe i szerokurkutne najnowszego systemu, pługi Rajola, bronny i kultywatory do starcza po niżonych cenach fabryka

J. Wychera

we Lwowie, ulica Grodecka 1. 47.

Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Dla Pań!

Kapelusze najmodniejsze, wiosenne i letnie, w wielkim wyborze po umiarkowanych cenach poleca nowo założony

MAGAZYN MÓD

Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej

we Lwowie, Chorążczyzna liczbą 16.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Białość, świeżość i delikatność twarży otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdą takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim 1. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz** 13. plac Halicki.

Korzystna sprzedaż!

Domek parterowy w ogródku z placem do wybudowania kamienicy, powietrze świeże, położenie ładne, grunt suchy, plac targowy tramwaj i kolej blisko, przy ulicy Szeptyckiego 1. 36 do sprzedania. Wiadomość w miejscu.

Przeciw Molom

największy wybór różnych środków u

Alojzego Hübnera

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczbą 13. (dawniej eukiernia Rotlendera.)

HANDEL sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841

poleca Dreliszki płócienne paskowane na liberje po bardzo niskich cenach.

POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPPA ek. nadworny dostawca. Wiedeń 1, Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

PROSPEKT.

Czteroprocentowa gwarantowana pożyczka priorytetowa w srebrze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Emisja z roku 1887.

w nominalnej wartości 13.600.000 złr a. w. srebrem.

Oprocentowanie i amortyzacja zapewnione przez podwyższenie ogólnej gwarancji rocznie o kwotę
złr. 481.410-60 ze strony cesarskiego austriackiego Rządu, a
złr. 92.903-80 ze strony królewskiego węgierskiego Rządu.

SUBSKRYPCJA

na 13.569.800 guldenów austriacką walutą w srebrze tej pożyczki.

Ustawą z dnia 13. czerwca 1887 Dz. ust. p. Nr. 77 zapewnił Wys. ck. rząd austriacki Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei podwyższenie gwarantowanego jej dotychczas przez skarb rocznego dochodu czystego z austriackiej przestrzeni tej kolei o kwotę roczną **złr. 481.410-60** austriacką walutą w srebrze potrzebną do oprocentowania i amortyzacji czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie złr. 11.400.000, splacalnej w 75ciu latach. Nadto na podstawie artykułu XXXIII. ustawy z roku 1887 królewsko-węgierski rząd zapewnił podwyższenie dotychczasowego gwarantowanego rocznego dochodu czystego z węgierskiej przestrzeni tej kolei o kwotę roczną **złr. 92.903-80** a. w. w srebrze, potrzebną do tak samo oprocentowanej i umarzać się mającej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie złr. 2.200.000. Gdy ze strony obu Wysokich Rządów nastąpiło przyzwolenie, ażeby obie te pożyczki były połączone w jednolitą pożyczkę priorytetową, mającą być zabezpieczoną hipotecznie na obu przestrzeniach, przeto Zarząd pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei zaciągnął pożyczkę priorytetową w ogólnej sumie zł. 13.600.000 austr. wal. srebrem, i po odbiorze waluty pożyczkowej emitował 68.000 sztuk częściowych obligacji priorytetowych po 200 zł. austr. wal. srebrem opiewających na okaziciela.

Każda z tych obligacji, stosownie do swej wartości nominalnej, będzie oprocentowaną po **cztery od sta** rocznie w efektywnej monecie srebrnej aż do dnia, w którym przypadnie jej spłata, a to w półrocznych ratach dnia 1. stycznia i 1. lipca z dołu. Wyplata tych odsetków nastąpi do rąk okaziciela za zwrotem odpowiedniego kuponu procentowego.

Wszystkie 68.000 obligacji będą splacone, na podstawie dołączonego do każdej obligacji planu amortyzacyjnego w pełnej wartości nominalnej po 200 guldenów austr. wal. srebrem w przeciągu 75 lat, licząc od 1. października 1887, przyczem jednak Towarzystwo zastrzega sobie prawo splacania każdego czasu także większej ilości, niż z planu umorzenia rocznie przypada.

Wyplata zapadłych procentów i spłata wylosowanych obligacji nastąpi, bez stracenia jakichkolwiek podatków, należytości lub innych kwot, w głównej kasie Towarzystwa w Wiedniu lub w miejscach wyplaty, które każdorazowo do wiadomości publicznej będą podane.

Za punktualną wyplacę odsetków i kwot amortyzacyjnych wspomnianej **Pożyczki priorytetowej** ręczy cały przez ck. Austriacki i król. węg. Rząd gwarantowany czysty dochód roczny linii kolejowych Towarz., jakoteż cały ruchomy i nieruchomy majątek kolei tego Towarz.

Dla zabezpieczenia tej pożyczki zostało wpisane prawo zastawu do hipotecznej księgi kolejowej, sporządzonej dla austriackiej linii, a to bezpośrednio po pożyczce priorytetowej II. emisji w kwocie złr. 3.130.200 a. w. srebrem; wpis zaś tej pożyczki w centralnej księdze gruntowej w Budapeszcie, a mianowicie bezpośrednio po udziale przypadającym na Pierwszą węgierską galicyjską kolej ze zjednoczonej pożyczki priorytetowej węgierskich kolei żelaznych z roku 1876 w kwocie złr. 420.000 a. w. złotem, uskuteczniiony został stosownie do artykułu I. ustawy węgierskiej z roku 1868 i artykułu LXI. ustawy węgierskiej z roku 1881.

Subskrypcja powyższej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei w sumie 13.569.800 guldenów austr. wal. Emisji z r. 1887, odbędzie się

w Sobotę dnia 12. Maja 1888 roku

w LWOWIE: w c. k. uprz. galicyj. akcyjnym Banku Hipotecznym;
w KRAKOWIE: }
w CZERNIOWCACH: } we filiach c. k. uprz. galicyj. akcyjnego
w TARNOPOLU: } Banku Hipotecznego;
w WIEDNIU: w niż. austr. Towarzystwie eskontowym i w tegoż kantorze bankowo-wekslarskim;
w anglo-austriackim Banku i jego kantorze wekslarskim;
w BUDA-PESZCIE: w Węgierskim Banku eskontowo-wekslarskim;
w Peszteskim węgierskim Banku komercyjnym;
w Połączonej Budapeszteńskiej kasie oszczędności główn. miasta;

w BUDA-PESZCIE: w filii anglo-austriackiego Banku;
w GRACU: w Styryjskim Banku eskontowym;
w LINZU: w Banku dla Górnej Austrii i Solnogradu;
w TRYJESKIE: w Banca Commerciale Triestina;
w Filii anglo-austriackiego Banku.
w PRADZE: w Czeskim Banku eskontowym;
w Filii anglo-austriackiego Banku;
w BERNIE: w Morawskim Banku eskontowym;
w Filii anglo-austriackiego Banku;

Subskrypcja nastąpi w zwykłych godzinach urzędowych pod następującymi warunkami:

1. Subskrypcja nastąpi na podstawie formularza deklaracyjnego, którego dostać można we wszystkich wyżej wymienionych miejscach subskrypcyjnych. Każda z tych instytucji ma prawo według własnego uznania oznaczyć wysokość kwoty przy ewentualnej repartycji.

2. **Cena subskrypcyjna ustanawia się na zł. 88-25** austr. wal. za każde zł. 100 kapitału nominalnego, z doliczeniem 4% odsetków bieżących od dnia 1. stycznia 1888. do dnia odbioru.

3. Przy subskrypcji ma być złożoną kaucja w wysokości 5% kwoty nominalnej, a mianowicie: albo gotówką, albo w takich według kursu dziennego obliczyć się mających papierach, które dotycząca subskrypcję przyjmująca instytucja, uzna za dopuszczalne.

4. Repartycja kwot subskrybowanych nastąpi o ile możności zaraz po ukończeniu subskrypcji, o czem się subskrybujących uwiadomi. W razie redukcji kwoty subskrybowanej zwykła kaucja zostanie natychmiast zwróconą.

5. Przyznane obligacje mają subskrybenci najdalej do 30. czerwca 1888 odebrać.

Wolno jednak subskrybentom przyznane im obligacje w przeciągu powyższego terminu odebrać także częściami. Po zupełnym odbiorze złożona kaucja będzie wliczoną, ewentualnie zwróconą.

Obligacje mają być tam odebrane, gdzie je subskrybowano.

Wiedeń w Maju 1888.

Anglo austriacki Bank.

Niższe austriackie Towarzystwo eskontowe.